

W poszukiwaniu prawdy odcinek drugi. Po łatwej porażce w bardzo ważnym meczu z Lazio Rzym zespół Giallorossich zagra na wyjeździe z Porto, w rewanżowym pojedynku 1/8 finału Ligi Mistrzów. Podopieczni Di Francesco spróbują obronić skromną zaliczkę z pierwszej potyczki, gdy pokonali rywala 2-1. W grę, poza tradycyjnym prestiżem i sporą ilością pieniędzy, może też wchodzić przyszłość trenera. Według części mediów zagra on w Portugalii o być albo nie być na ławce Romy. Takich problemów nie ma Sergio Conceicao, choć jego Porto straciło w weekend długo piastowany fotel lidera krajowej ligi. Zapowiada się arcyciekawa konfrontacja.

Do tej pory drużyny mierzyły się pięć razy w europejskich pucharach i Romie udało się wygrać dopiero ten piąty mecz, przed trzema tygodniami. Po raz pierwszy los skojarzył ekipy w 1/8 finału Pucharu Zdobywców Pucharów sezonu 1981/1982. Po porażce 0-2 w Porto Romie nie udało się odwrócić losów dwumeczu na Stadio Olimpico. Padł bezbramkowy wynik i to popularne Smoki zagrały w ćwierćfinale. Po raz drugi zespoły zagrały ze sobą w play-off o rundę grupową sezonu 2016/2017 i tamtą rywalizację pamiętamy do dziś. Pierwszy mecz w Portugalii zakończył się remisem 1-1 po bardzo dobrej pierwszej połowie w wykonaniu drużyny Spallettiego i gorszej drugiej, gdy to zespół był zmuszony się bronić w wyniku czerwonej kartki dla Vermaelena (z 41 minuty). W rewanżu faworytem byli Giallorossi. Niestety Porto zdobyło szybko gola, a potem autodestrukcji dokonała Roma. W 40 minucie czerwony kartonik za głupi i niepotrzebny faul otrzymał De Rossi, a w 50 minucie, za jeszcze głupsze zagranie, boisko opuścił Emerson Palmieri. Grający w dziewiątkę Giallorossi próbowali nawet atakować, ale zostali skarceni przez przeciwników i mecz zakończył się porażką 0-3 i opadnięciem drużyny do Ligi Europy. Wygrać udało się wreszcie wspomniany pierwsze spotkanie zespołów w tej edycji Champions League. Zespół Porto starał się prowadzić grę, miał większe posiadanie piłki, ale to Roma stwarzała lepsze okazje, podczas gdy popularne Smoki miały problem nawet z oddaniem celnego uderzenia. Do przerwy było bez goli. Po zmianie stron dwie bramki zdobył bohater spotkania, Zaniolo i wydawało się, że Roma przechyła na swoją szalę również losy dwumeczu. Niestety dosyć przypadkowa akcja gości doprowadziła do strzelenia przez nich kontaktowego gola, który zmienia bardzo sytuację przed rewanżem.

Teraz Portugalczykom wystarczy skromne 1-0, aby zagrać w najlepszej ósemce Europy. Rok temu dokładnie tego dokonali Giallorossi, którzy przegrali na tym etapie w Doniecku 1-2, aby wygrać u siebie 1-0 i zagrać w ćwierćfinale z Barceloną. Od pierwszego spotkania drużyn podopieczni Conceicao rozegrali cztery oficjalne mecze, odzyskując nieco wigor po dwóch ligowych remisach, do których doszło przed meczem zespołów na Olimpico. Porto pokonało 2-0 Setubal i 3-0 Tondelę, utrzymując skromną przewagę nad Benficą. W środku zeszłego tygodnia Smoki pokonały 3-0 Bragę w pierwszym spotkaniu półfinału Pucharu Portugalii. W weekend wreszcie, na pięć dni przed meczem z Romą, Porto przyszło rywalizować z wiceliderem tabeli, Benficą. Próba generalna przed Romą wypadła kiepsko. Zespół Conceicao przegrało 1-2, a rywale grali ostatni kwadrans w dziesiątkę. Owej porażki

nie można jednak porównywać do klopsa jaki zaliczyła Roma w derbach. Porto oddało dwa razy więcej strzałów na bramkę rywala i miało 61% posiadania piłki. Niestety, nieskuteczność, a także dobra postawa bramkarza Benfici sprawiły, że Smoki spadły z fotela lidera tabeli portugalskiej ekstraklasy. Porto roztrwonilo w ostatnich sześciu kolejkach pięć punktów przewagi i aktualnie traci do lidera dwa oczka.

Przegrana z Benficą jest drugą domową porażką Porto w sezonie, a pierwszą od 25 sierpnia, gdy mistrzowie Portugalii przegrali 2-3 z Guimaraes. Od tamtej pory zespół Smoków wygrał na własnym boisku trzynaście meczów, w tym dziesięć w lidze i trzy w Champions League oraz zremisował jedynie w fazie grupowej Pucharu Ligi, z Chaves. Po takiej serii wyników przyszła wspomniana przegrana a Benficą. Poza tym w całym sezonie mistrzowie Portugalii odnieśli trzy wyjazdowe remisy i jedną ligową porażkę, jeden remis w fazie grupowej Ligi Mistrzów, porażkę sprzed trzech tygodni z Romą oraz przegraną po karnych ze Sportingiem Lizbona, w spotkaniu Pucharu Ligi Portugalskiej, rozgrywanym na neutralnym terenie. Przypadków, gdy Porto pozwoliło się "złamać" jest zatem niewiele, a szczególnie ciężko gra się na Do Dragao, które jutro będzie wypełnione po brzegi. W Lidze Mistrzów przekonały się o tym Lokomotiv Moskwa (wygrana Porto 4-1), Schalke (3-1) i Galatasaray (1-0). Każdy z tych wyników w rewanżu z Romą dawałby Porto awans do ćwierćfinału. Awans, który w przypadku Smoków miał po raz ostatni miejsce w sezonie 2014/2015.

Giallorossi w ćwierćfinale grali przed rokiem i zaszli nawet o szczebel wyżej, choć w tym sezonie wydaje się to zadaniem niezwykle trudnym. W tym sezonie zespół zalicza bowiem fatalne wpadki, nie sprawia wrażenia ekipy z poprzedniego sezonu, w ogóle trudno często odgadnąć jaki jest "koncept gry" drużyny, a dodatkowo w ostatnich tygodniach zalicza bardzo słabe występy. Po fatalnych, aczkolwiek wygranych pojedynkach z potencjalnymi spadkowiczami, Bologną i Frosinone, zespół Di Francesco zaliczył w sobotę blamaż jakich w sezonie było już sporo. Giallorossi zagraли w podobnym stylu jak przeciwko wspomnianej dwójce, ale tym razem rywal był z wyższej półki i przegrali 0-3. Roma nie miała wiele do powiedzenia w derbach, zabrakło chęci, koncepcji, a do tego pojawiły się błędy w defensywie, które powtarzają się od początku sezonu. Dwie bramki stracił zespół w wyniku akcji, które zaczynały się od szybkich wyrzutów z autu, co było absolutnie do uniknięcia (wszyscy chyba pamiętamy porażkę 0-1 z Udinese?), a jedną po słabej postawie Olsena, który w ostatnich tygodniach wrócił do niepewnej gry z początku sezonu. Zespół, po raz czwarty w sezonie, sięgnął dna i wrócił temat zwolnienia Di Francesco. Trenera wysyłano na "zieloną trawkę" we wrześniu, po porażce z Bologną, potem w grudniu po przegranych z Cagliari i Viktorią Pilzno, teraz nadszedł ten trzeci raz. Zatem do trzech razy sztuka? Po drodze przydarzyła się też katastrofa z Fiorentiną, choć tam wszelkie spekulacje ucięto kilka godzin po meczu. Tym razem pogłoski wydają się być najmocniejsze w tym sezonie i zdaniem mediów odpadnięcie z Porto może równać się pożegnaniu Di Francesco. Są też tacy, którzy twierdzą, że trener sam zrezygnuje w środę wieczorem, niezależnie od rozstrzygnięcia dwumeczu.

Pozostając jednak przy tym, że o jego pozostaniu zdecyduje wynik, co takiego może zatem zrobić trener z Abruzji by uratować swoją posadę, a więc awansować do najlepszej ósemki? Na pewno kluczem do awansu będzie żelazna gra w defensywie. Porto bowiem, aby awansować, musi zdobyć co najmniej jednego gola. Trudno jednak będzie zachować czyste konto i prawdopodobnie Giallorossi będą też zmuszeni coś strzelić. Trudno, gdyż podopieczni Di Francesco tracą w tym sezonie multum bramek. Już teraz Roma ma w Serie A o 8 goli straconych więcej niż w całym poprzednim sezonie. Do siatki Giallorossich trafia praktycznie każdy i w 10 meczach 2019 roku bramkarze Romy wyciągali piłkę z siatki 20 razy! Czyste konto udało się zachować jedynie w meczu pucharowym z trzecioligowym Virtusem Entella, a także z Chievo, które, jeśli tak dalej pójdzie, będzie rywalizować za rok właśnie z drużyną z Chiavari w Serie B. Z tymi poważniejszymi przeciwnikami Giallorossi stracili w nowym roku: siedem goli z Fiorentiną, trzy z Atalantą i trzy z Lazio. Całkiem dobrze spisała się z kolei obrona zespołu w rywalizacji z Milanem (jeden stracony gol) i w pierwszym meczu z Porto. Nie tylko jednak ostatnie statystyki i ogółem liczby z tego sezonu nie wróżą niczego dobrego, jeśli chodzi o defensywę. Nigdy z Di Francesco na ławce Roma nie zachowała czystego konta na wyjazdach w Lidze Mistrzów. Z 9 meczów wygrała tylko 2, z Qarabag Agdam (2-1) i CSKA Moskwa (2-1), zremisowała jeden, z Chelsea (3-3) i przegrała 6. Wyjazdy w Champions League nie są zresztą problemem wyłącznie aktualnego trenera. Okazuje się bowiem, że Giallorossi nie zachowali czystego konta na wyjazdach w największych rozgrywkach na Starym Kontynencie od 31 meczów! Gola na boisku rywali udało się po raz ostatni nie stracić 6 marca 2007 roku, gdy prowadzony przez Spallettiego zespół pokonał 2-0 Lyon i awansował do ćwierćfinału Ligi Mistrzów.

Forma Porto:

02.03.2019, 24 kolejka Primeira Liga: PORTO - Benfica 1-2 (Lopez)

26.02.2019, 1/2 Pucharu Portugalii: PORTO - Braga **3-0** (Telles, Soares, Brahimi)

22.02.2019, 23 kolejka Primeira Liga: Tondela - PORTO **0-3** (Pepe, Torres, Herrera)

16.02.2019, 22 kolejka Primeira Liga: PORTO - Setubal **2-0** (Herrea, Soares)

12.02.2019, 1/8 Ligi Mistrzów: Roma - PORTO 2-1 (Lopez)

Forma Romy:

02.03.2019, 26 kolejka Serie A: Lazio - ROMA 3-0

23.02.2019, 25 kolejka Serie A: Frosinone - ROMA 2-3 (Dzeko **x2**, Pellegrini)

18.02.2019, 24 kolejka Serie A: ROMA - Bologna **2-1** (Kolarov, Fazio)

12.02.2019, 1/8 Ligi Mistrzów: ROMA - Porto **2-1** (Zaniolo **x2**)

08.02.2019, 23 kolejka Serie A: Chievo - ROMA **0-3** (El Shaarawy, Dzeko, Kolarov)

Eusebio Di Francesco będzie miał spory orzech do zgryzienia jak ustawić drużynę w spotkaniu na Do Dragao. Według mediów trener przejdzie do ustawienia 4-2-3-1, zabezpieczając linię defensywną zarówno Nzozim jak i De Rossim i przesuwając Pellegriniego wyżej, za plecy Dzeko. W tej sytuacji Zaniolo zagra ponownie na prawym skrzydle. Może też zostać zmienionych trzech z czterech graczy defensywy, którzy wystąpili w derbach. Pewnym jest występ Manolasa, który przewyciężył

problemy żołądkowe. U jego boku próbowany na wtorkowym rozruchu był Marcano, który zna bardzo dobrze swoją byłą drużynę i prawdopodobnie to on zagra od pierwszej minuty. Na prawą obronę może wrócić Karsdorp. Według części mediów Di Francesco zastanawia się nad wystawieniem Mirante w pierwszym składzie. Abruzyczyk nie skorzysta ponownie z usług Undera, zastopowanego półtora miesiąca, a także Pastore, który cierpi ponownie na dolegliwości łydki. W dużo lepszym humorze w porównaniu do meczu na Olimpico będzie Sergio Conceicao. Do dyspozycji byłego piłkarza Lazio, w porównaniu do pierwszego spotkania, wracają napastnicy, Corona i Marega, a także pomocnik, Otavio.

Przypuszczalny skład Porto:

Casillas

Militao Pepe Felipe Telles

Herrera D.Pereira Otavio

Corona Marega Brahim

Kontuzjowani: Aboubakar

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Herrera, Militao, Octavio, Pepe

Przypuszczalny skład Romy:

Olsen

Karsdorp Manolas Marcano Kolarov

De Rossi Nzonzi

Zaniolo Pellegrini El Shaarawy

Dzeko

Kontuzjowani: Under, Pastore

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- spotkanie poprowadzi **Cuneyt Cakir**, który sędziował do tej pory 4 mecze Romy z bilansem trzech porażek i jednej wygranej. Giallorossi przegrali z tym sędzią na murawie 0-2 z Bayernem i 1-6 z Barceloną w Lidze Mistrzów oraz 0-3 z Fiorentiną w Lidze Europy. Wygrali z kolei, w aktualnym sezonie, 2-1 na wyjeździe z CSKA Moskwa. Nie lepszy bilans ma Porto: 3 porażki i remis,

- 2 wygrane (ostatnia z Boavistą w Pucharze UEFA w 2000 roku), 2 remisy i 3 porażki to bilans wyjazdowych meczów Romy z klubami z Portugalii,
- Roma awansowała dalej w europejskich pucharach 26 na 30 razy w sytuacji gdy wygrywała pierwsze spotkanie,
- Giallorossi przegrali wszystkie ostatnie 7 wyjazdowych meczów w fazie pucharowej Ligi Mistrzów. Po raz ostatni triumfowali w marcu 2008 roku, gdy pokonali 2-1 Real Madryt,
- bilans Romy w 1/8 finału Ligi Mistrzów to 3 awanse (Lyon, Real Madryt, Szachtar) i 3 eliminacje (Arsenal, Szachtar i Real Madryt),
- bilans Porto w 1/8 finału do 3 awanse i aż 7 eliminacji. Portugalczycy weszli do 1/8 finału Ligi Mistrzów po raz trzeci z rzędu, ale na awans do ćwierćfinału czekają od sezonu 2014/2015,
- Porto nie wygrało żadnego z ostatnich 6 meczów w fazie pucharowej Ligi Mistrzów (remis i 5 porażek),
- Porto było 5 razy lepsze i 4 razy gorsze jeśli chodzi o dwumecze rozegrane z włoskimi zespołami,
- Roma przegrała wszystkie trzy mecze wyjazdowe z Di Francesco w fazie pucharowej Ligi Mistrzów (1-2 z Szachtarem, 1-4 z Barceloną, 2-5 z Liverpoolem),
- Ivan Marcano to ex tej rywalizacji. W Porto grał w latach 2014-2018 i w sezonie 2016/2017 zagrał w obydwu meczach przeciwko Romie w eliminacjach Ligi Mistrzów. Federico Fazio, który rywalizuje z Marcano o skład w środowym meczu debiutował z kolei w zespole Giallorossich właśnie w meczu z Porto we wspomnianym play-off Champions League,
- gdyby doszło do rzutów karnych, statystyka nie przemawia za Romą. Do tej pory Giallorossi musieli rozstrzygać w ten sposób rywalizacje w europejskich pucharach 4 razy. Wygrali tylko raz, a przegrali trzykrotnie, w tym w pamiętnym finale Pucharów Mistrzów sezonu 1983/1984,
- 45,8% zespołów (11 na 24), które wygrały w Lidze Mistrzów pierwszy mecz 2-1 na własnym boisku awansowało do kolejnej rundy,
- Edin Dzeko miał udział przy 14 bramkach w ostatnich 11 występach w Lidze Mistrzów (10 goli i 4 asysty). Tylko w jednym z tych meczów nie przyczynił się do trafienia Giallorossich.

Dotychczasowe pojedynki drużyn:

12.02.2019 ROMA - Porto 2-1 (Zaniolo x2 - Lopez)

23.08.2018 ROMA - Porto 0-3 (Felipe, Layun, Corona)

16.08.2018 Porto - ROMA 1-1 (A.Silva - Felipe, gol samobójczy)

04.11.1981 ROMA - Porto 0-0

21.10.1981 Porto - ROMA 2-0 (Walsh, Costa)

Autor: abruzzo